

Nazywam się Chaim Sarna. Urodziłem się 5.6.1926 roku w Działoszycach (Polska) Obecnie mieszkam w D.P. obóz Nr.7 Deggendorf (Niemcy) Byłem w obozie koncentracyjnym w Płaszowie obok Krakowa od stycznia 1943 roku do końca 1943 roku.

W marcu 1943 roku Goeth przyszedł do obozu jako komendant. Z początkiem marca przyniósł człowiek jeden chleb do obozu. Goeth to widział, zarządził apel i dał tego człowieka powiesić w obecności całego obozu.

Wyszliśmy do pracy i jeden z nas zwiął. Skoro wróciliśmy do obozu Goeth zarządził apel i 8-miu ludzi spośród nas zastrze-  
lił. To widziałem sam. Podczas rozpuszczenia ghetta w Krakowie widziałem codziennie jak Goeth uśmiercał, strzelał 50 = 100 lu-  
dzi. Tych ludzi przywieziono z więzienia z Montelupich. Jedno komando pod nazwą SS Bonarka wyszło na robotę. Po robocie wrócili do obozu i Goeth znalazł przy nich dużo chleba. Wszystkie 50-ciu dał rozstrzelać. Kilka dni później 15-tu chłopców poszło na robotę do Wapiennika. Goeth znalazł przy nich jeden chleb. Rozstrzelano wszystkich. Goeth szczuł swego psa na Capo Hirschfel-  
da. Pies ten Hirschfelda kompletnie rozszarpał. Z goetha przy-  
wieziono autami dużo trupów do obozu. Krew jeszcze ściekała  
po drodze. Goeth był najwyższą władzą w obozie i sam wydawał wszystkie rozkazy do rozstrzelania i stracenia. Ja widziałem jak Goeth przestrzelił memu przyjacielowi całą pierś. Mój przyjaciel pracował u Goetha. Jego żona stała przy oknie razem z Goethem i przypatrywała się temu. Ja wyż. podane dyktowałem dobrowolnie i przysięgam na Boga Wszechmogącego że to jest szczerą prawdą. Ponieważ nie umię pisać po niemiecku tylko umię czytać po niemiecku to powyższe dyktowałem. Powyższe zeznanie na jednej stronie zostało przeze mnie 16.maja 1946 roku o godz. 16-tej w DP obozu Nr.7 Deggendorf Niemcy przeczytane i podpisane.

podpis: Sarna Chaim

Tłumaczył sądownie zaprzysiężony tłumacz (: Freund Fryderyk :)